

dr hab. Roman ULIASZ, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

Zakład Prawa Cywilnego i Handlowego
Instytut Nauk Prawnych
Kolegium Nauk Społecznych
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, dnia 31 lipca 2021 r.

RECENZJA

pracy doktorskiej pt. „Czynności prawne przysparzające w prawie polskim”

autorstwa Pana mgra Marka Antasa

napisanej pod kierunkiem prof. zw. dra hab. Mariusza Załuckiego

1. Wybór tematu pracy

Wybrany przez Doktoranta temat pracy należy do kategorii tematów o wysokim stopniu ogólności. Jeszcze kilkanaście lat temu decyzja, jaką podjął w tym zakresie Pan mgr Marek Antas mogłaby zostać oceniona negatywnie, bowiem przyjmowało się, że gdy chodzi o tematy poruszające ogólne kwestie prawa cywilnego, w polskiej nauce powiedziano już wszystko. Nie cieszyły się więc popularnością tematy dotyczące zagadnień podstawowych i niechętnie podejmowano problematykę instytucji fundamentalnych dla prawa cywilnego, czy w ogóle dla obszaru prawa prywatnego, takich jak czynności prawne, oświadczenie woli, przedawnienie, własność, posiadanie, itp.

Od pewnego czasu tematy przynależne do wskazanej powyżej kategorii stają się rozpowszechnione, zarówno gdy chodzi o obszar zainteresowania autorów przygotowujących rozprawy habilitacyjne, jak i doktorskie. Trend ten należy ocenić pozytywnie, bowiem nie jest tak, jak sądzą niektórzy, a mianowicie, że omawiana tu problematyka została wyczerpana. Jest wręcz odwrotnie, tematy ogólne nigdy nie będą skończone bądź też, mówiąc inaczej, nie będą skończone tak długo, jak długo będzie się zmieniała rzeczywistość społeczno-gospodarcza, a w ślad za tym będą postępowały zmiany ustawodawcze oraz zmianie będzie ulegało podejście do określonych zagadnień ze strony przedstawicieli nauki i sądów.

Z drugiej jednak strony, przed osobami, które podejmują się owych ogólnych tematów, stoi wyzwanie, któremu trudno jest sprostać. Otóż, decydując się na wybór tematu dotyczącego zagadnień podstawowych, o których już wcześniej pisano, należy wykazać potrzebę ponownego spojrzenia na daną instytucję prawną. Jednocześnie w treści pracy winien się znaleźć element nowości, który będzie ją wyróżniał spośród prac już wcześniej napisanych.

Uzasadniając wybór tematu Autor wskazuje, że jedyne opracowanie monograficzne dotyczące omawianych zagadnień, tj. praca Witolda Czachórskiego pt. *Czynności prawne przyczynowe i oderwane*, została wydana prawie 70 lat temu. Jednocześnie, w opinii Doktoranta, rozwój nauki prawa cywilnego, a także zmiany w obrębie polskiego porządku prawnego, nakazują odniesienie części poczynionych przez tego autora ustaleń do aktualnego stanu wiedzy oraz stanu normatywnego. Dodatkowo, w ocenie Pana mgra Antasa, podstawowe kwestie terminologiczne, jak i kwestia zakresu obowiązywania reguły kauzalności materialnej, chociaż są w dalszym ciągu stosunkowo często podejmowane w rozważaniach cywilistów, to jednak z reguły dzieje się to w ramach lub na marginesie omawiania innych instytucji prawnych. Zdaniem Autora, w tej sytuacji trudno oczekiwać, by tego rodzaju rozproszone badania doprowadziły do uniwersalnych i wyczerpująco uzasadnionych konkluzji. Z drugiej strony od wspomnianych kwestii nie sposób w dogmatyce prawa cywilnego abstrahować, skoro istnienie i uzgodnienie *causae* wchodzi w grę jako jedna z przesłanek ważności czynności prawnej. Waga problemu uniemożliwia zatem jego pominięcie przy opisie charakterystyki prawnej poszczególnych czynności prawnych.

Autor zauważa również, że obecny stan wiedzy jest przy tym zarówno w odniesieniu do zagadnień podstawowych dotyczących nauki o kauzie, jak i w odniesieniu do zakresu obowiązywania reguły kauzalności materialnej dalece niezadowalający. Wskazuje, że w judykaturze sądów i nauce prawa cywilnego można spotkać się obecnie z krańcowo odmiennymi poglądami, od obowiązywania reguły kauzalności i istnienia *numerus clausus* czynności prawnych oderwanych po istnieniu *de lege lata* swobody kreowania czynności prawnych abstrakcyjnych na gruncie wynikającej z art. 353¹ k.c. zasady swobody umów. Dodatkowo, że część autorów kwestionuje w ogóle przydatność pojęcia przyczyny prawnej do opisu znaczącej części czynności prawnych, albo trafność wyodrębniania *causae* w ogóle (tzw. antykauzaliści). Uporządkowanie i wyczerpujące omówienie powyższej problematyki wydaje się być zatem – w ocenie Autora - potrzebne dla uzyskania przez adresatów norm prawnych jednoznacznego katalogu przesłanek ważności dokonywanych przez nich czynności prawnych.

Na tej podstawie Autor formułuje cele rozprawy, którymi są:

1) wypracowanie precyzyjnych określeń dotyczących podstawowych pojęć używanych w opisie czynności prawnych przysparzających takich jak np. przysporzenie, przyczyna prawna, kauzalność, abstrakcyjność;

2) rozstrzygnięcie zasadniczych problemów wyłaniających się w obrębie omawianej problematyki takich jak np. kwestia katalogu przyczyn prawnych oraz przydatności pojęcia *causae* do dokonania charakterystyki prawnej czynności przysparzających;

3) ustalenie, w jakim zakresie obowiązuje w polskim prawie cywilnym reguła kauzalności materialnej czynności prawnych przysparzających.

2. Struktura pracy

Praca składa się z ośmiu rozdziałów, obejmuje również pomniejsze samodzielne jednostki redakcyjne nie stanowiące osobnego rozdziału, tj. Wykaz skrótów, Wstęp, Wnioski, Bibliografię oraz Orzecznictwo. Sam układ pracy oceniam w zasadzie pozytywnie: Autor rozpoczyna rozważania od zagadnień ogólniejszej natury, sytuując je na początku pracy (rozdział I „Zarys problematyki czynności prawnych przysparzających”), następnie przechodzi do omówienia kwestii historycznych oraz prawno-porównawczych (rozdział II), aby w rozdziale III przejść do bardziej skonkretyzowanych zagadnień omawianych już w oparciu o przepisy prawa polskiego oraz aktualny stan prawny.

Na pierwszy rzut oka pewne wątpliwości od strony redakcyjnej może natomiast budzić łączne potraktowanie w rozdziale II problematyki historycznoprawnej oraz prawno-porównawczej. W tej części pracy Autor przedstawił swoje rozważania dotyczące kauzalnych i abstrakcyjnych czynności prawnych na gruncie rzymskiego porządku prawnego (są to zatem uwagi o charakterze historycznym), jak i dokonał rozważań na gruncie prawa francuskiego i niemieckiego oraz na gruncie niektórych innych obcych systemów prawnych (uwagi prawno-porównawcze). Występuje tu zatem swoisty amalgamat punktów odniesienia¹ oraz będący jego następstwem konglomerat zastosowanych metod badawczych, tj. metody historyczno-prawnej oraz metody prawno-porównawczej. Tymczasem co do zasady bardziej celowe wydaje się osobne omówienie problematyki historycznej oraz osobne potraktowanie zagadnień prawno-porównawczych, bowiem każda z tych płaszczyzn badawczych wymaga operowania inną metodą badawczą. Niezależnie od

¹ W ramach tego samego rozdziału punktem odniesienia jest z jednej strony nieobowiązujący już porządek prawny (prawo rzymskie), z drugiej zaś ten punkt odniesienia stanowią ustawodawstwa współczesne, w szczególności prawo francuskie i prawo niemieckie.

tego, przeprowadzenie osobnej i niezależnej analizy historycznej oraz prawnoporównawczej ma znaczenie porządkujące i ułatwia odbiór prezentowanych treści.

Tym niemniej, nie umniejszając prawdziwości powyższych uwag, nie można wykluczyć zasadności rozwiązania przyjętego przez Doktoranta już choćby z tego powodu, że przy dokonywaniu analiz prawnoporównawczych na gruncie prawa francuskiego i niemieckiego, uwzględniając analizowaną problematykę, koniecznym stało się prowadzenie jednoczesnego wywodu historycznego dotyczącego odpowiednio ustawodawstwa francuskiego i niemieckiego (np. omawiając współczesne ustawodawstwo francuskie Autor czyni uwagi natury historycznej prezentując źródła francuskiej doktryny przyczyny prawnej, zob. rozdział 2.4.1). Takie podejście, uzasadnione *in concreto* przedmiotem badań, nie naruszyło jednocześnie czytelności wywodu. W konkluzji tej części recenzji stwierdzić zatem należy, że objęcie jednym rozdziałem części historycznej i części prawnoporównawczej było uzasadnione. W prezentowanej pracy nie ma po prostu ścisłej granicy pomiędzy uwagami historycznymi, a prawnoporównawczymi, przy czym jest to uzasadnione przedmiotem badań: przy analizie czynności prawnych przysparzających oraz problematyki kauzalności i abstrakcyjności tych czynności to, czy mamy do czynienia z ustawodawstwem nieobowiązującym (prawo rzymskie), czy ze współczesnym porządkiem prawnym, pozostaje bez znaczenia. W przypadku takiego tematu pracy przedmiotem analiz są bowiem nie tyle dawne bądź współczesne rozwiązania legislacyjne, ile poglądy doktryny, które w danym okresie czy w danym ustawodawstwie były prezentowane. To stopień ogólności analizowanych zagadnień oraz niejednokrotnie ich brak zakotwiczenia w konkretnych przepisach prawnych pozwala na łączne potraktowanie przedmiotu badań niezależnie od tego, czy są to analizy historyczne, czy prawnoporównawcze.

Nie mam zastrzeżeń wobec umieszczenia rozdziału prawnoporównawczego (i jednocześnie historycznego) jako drugiego z kolei, a więc przed zasadniczym wywodem pracy. Ogólnie można powiedzieć, że w publikowanych pracach w Polsce z zakresu prawa cywilnego wywody prawnoporównawcze są prowadzone na jeden z trzech sposobów. Po pierwsze, rozdział taki może mieć charakter wprowadzający i tworzący ogólniejsze tło dla dalszych wywodów o bardziej szczegółowym charakterze, opartych już na krajowych rozwiązaniach legislacyjnych oraz krajowej doktrynie i orzecznictwie. Po drugie, uwagi prawnoporównawcze mogą przybrać postać równoległego wywodu, prowadzonego czy to w przypisach dolnych, czy to w tekście głównym, w każdym razie bez wyodrębniania osobnego rozdziału o charakterze prawnoporównawczym. Po trzecie, możliwe jest zamieszczenie rozdziału prawnoporównawczego na końcu pracy.

Osobiście jestem zwolennikiem dwóch pierwszych rozwiązań. Dobrze się więc stało, że w recenzowanej pracy Doktorant wybrał rozwiązanie polegające na zamieszczeniu rozdziału

prawnoporównawczego wśród rozdziałów początkowych. Takie rozwiązanie prowadzi do tego, że zostaje nakreślone tło dla dalszych rozważań. Pozwala to już na samym wstępie zakotwiczyć krajową (tu: polską) myśl prawniczą w ramach całokształtu europejskich nurtów prawniczych. W takim przypadku szczegółowe treści prezentowane przez Doktoranta w następnych częściach pracy nie mają oderwanego charakteru; wręcz przeciwnie, można wtedy dostrzec, że polska myśl prawnicza w zakresie dotyczącym czynności prawnych przysparzających stanowi w istocie refleks myśli europejskiej, a w zasadzie zachodnioeuropejskiej. Pozostaje ona jednocześnie niezależna od nurtów dominujących w doktrynie anglosaskiej bądź wypowiedziach prawników skandynawskich.

3. Źródła wykorzystane w pracy

Przy przygotowaniu pracy Autor wykorzystał znaczną ilość pozycji bibliograficznych, dodatkowo wykorzystał wiele orzecznictwa. Zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym źródła przywoływane przez Autora należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Bez wątpienia odwołanie się do takiej ilości literatury i orzecznictwa stanowi bardzo mocną stronę pracy.

Pewne wątpliwości może natomiast budzić sposób przyporządkowania przywoływanej literatury do poszczególnych kategorii. Otóż Doktorant wyróżnił tu następujące części: literatura polska, literatura anglosaska, literatura austriacka, literatura francuska, literatura niemiecka, literatura holenderska, pozostała literatura. Kryteria przyporządkowania dzieł do powyższych kategorii nie są do końca czytelne. I tak, wśród literatury francuskiej Autor wymienia dzieła poświęcone prawu francuskiemu, przy czym większość została napisana w języku francuskim, niektóre po angielsku, a jedno przytoczono w tłumaczeniu na język polski. Pozwala to stwierdzić, że kryterium decydującym o przyporządkowaniu dzieł do powyższej kategorii nie jest język dzieła, ale przedmiot analiz, którym w tym przypadku jest prawo francuskie. Wniosek ten okazuje się jednak nieprawdziwy, gdy przyjrzeć się kategorii „Literatura niemiecka”. Do tej grupy zaliczono bowiem dzieła dotyczące nie tylko prawa niemieckiego, ale i teorii prawa (np. dzieło Roberta Alexego w tłumaczeniu na j. polski), następnie dzieła poświęcone ujednoczeniu prawa prywatnego w Europie (np. dzieło O. Soergela i O. Stöckera) czy wreszcie dzieła von Iheringa i von Savignego dotyczące prawa rzymskiego. W przypadku literatury niemieckiej kryterium porządkującym okazuje się zatem narodowość autora dzieła, a nie przedmiot analiz. Do podobnego wniosku prowadzi „rzut oka” na literaturę holenderską: kategoria ta obejmuje tylko dwa dzieła, oba autorstwa prawników holenderskich, jedno napisane po angielsku, drugie po

niemiecku, przy czym pierwsze dotyczy prawa niemieckiego, a drugie prawa rzymskiego (na marginesie należy zauważyć, że w nazwisku autora „The German Grundschul” jest literówka: zamiast „van Villet L.” powinno być „van Vliet L.”). Jeżeli jednak to narodowość autora dzieła miała decydować o przyporządkowaniu do poszczególnych kategorii, to powstaje pytanie, dlaczego dzieło Szekspira pojawiło się w kategorii „Pozostała literatura”, a nie „Literatura anglosaska”, podobnie jak dzieła Grocjusza nie pojawiły się w kategorii „Literatura holenderska”, a właśnie w „Pozostalej literaturze”.

Powyższych nieścisłości można by uniknąć stosując inne jednolite kryterium porządkujące, którym mógłby być język, w którym dane dzieło zostało stworzone. W takim przypadku przyporządkowanie dzieł do poszczególnych kategorii byłoby jednoznaczne, tj. dzieło mieściłoby się w albo „Literaturze anglojęzycznej” albo „Literaturze niemieckojęzycznej” albo „Literaturze francuskojęzycznej”, itd. Jednocześnie nie powstawałaby zbiorcza kategoria „Pozostalej literatury”, chyba że w pracy przywoływano by dużo literatury napisanej w wielu różnych językach (tzn. jedno dzieło po holendersku, jedno po japońsku, jedno po włosku, itp.), dla których nie byłoby celowe tworzenie samodzielnych kategorii – taka sytuacja nie występuje jednak w przypadku recenzowanej pracy.

4. Metody badawcze

W pracy wykorzystano przede wszystkim metodę dogmatycznoprawną, zaś – jak pisze Autor – jedynie posiłkowo, metodę historycznoprawną oraz prawnoporównawczą (str. 14). W przypadku metody prawnoporównawczej zawsze powstaje problem wyboru ustawodawstw, w oparciu o które zostanie przeprowadzony wywód. W recenzowanej pracy selekcja materiału badawczego została ograniczona do bliższej analizy jedynie dwóch porządków prawnych, tj. prawa francuskiego i niemieckiego, podczas gdy innym ustawodawstwom poświęcono niewiele miejsca (zob. poniższe uwagi dotyczące treści pracy i jej rozdziału II). W przypadku pracy mgra Antasa w mojej ocenie takie zawężenie ustawodawstw stanowiących punkt odniesienia dla analiz prowadzonych na gruncie prawa polskiego nie stanowi jednak problemu, a to z tej przyczyny, że uwagi poczynione na gruncie prawa francuskiego i niemieckiego cechuje wystarczający stopień szczegółowości. Dodatkowo można powiedzieć, że na gruncie wybranych ustawodawstw podejście do tematyki podjętej w pracy ma charakter skrajny. Są to jednocześnie podejścia modelowe, które niejednokrotnie są powielane przez inne ustawodawstwa. Uważam zatem, że lepiej jest poddać bliższej analizie mniejszą liczbę porządków prawnych, ale za to przy zachowaniu wystarczającego stopnia szczegółowości, niż dokonać pobieżnego przeglądu dużej

liczby ustawodawstw. Moja ocena w zakresie wyboru materiału badawczego przez Doktoranta jest zatem pozytywna.

5. Język pracy

Praca została napisana językiem prawniczym wysokiej jakości. Jest on precyzyjny, cechuje go prostota (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), a jednocześnie nie brak mu swoistego wyszukania. Z tego względu praca jest interesująca nie tylko ze względu na swoją zawartość merytoryczną, ale również z uwagi na język, którym została napisana. Można powiedzieć, że recenzowany doktorat jest wciągającą lekturą także ze względu na zewnętrzną, językową formę, która została mu nadana. Oczywiście zdarzają się literówki, problem ten ma jednak znaczenie marginalne i z całą pewnością jego występowanie nie umniejsza wysokiej oceny pracy w jej warstwie językowej.

Należy dodać, że Autor prezentuje w pracy swój własny, zindywidualizowany styl pisania. Pozwala to z kolei dokonać co najmniej dwóch istotnych spostrzeżeń: po pierwsze, praca została napisana samodzielnie i nie sprowadza się do przytaczania cudzych poglądów czy ich parafrazowania; po drugie, wykształcenie własnego stylu pisania możliwe jest wyłącznie przy osiągnięciu określonego stopnia dojrzałości pisarskiej, co też w przypadku Doktoranta ma miejsce.

Osobno uwagę należy poświęcić umiejętności Autora prowadzenia logicznego wyводу prawniczego oraz prawidłowego budowania argumentacji. Nie chodzi w tym przypadku o sam język i jego precyzję (dobór słów, itp.), ale o sensowność wypowiedzi. Gdy Doktorant prezentuje swoje poglądy, to poszczególne części wypowiedzi stanowią logiczny ciąg, w tym sensie, że dana część wypowiedzi stanowi logiczne następstwo poprzedniej, itd.

6. Treść pracy

Przechodząc do analizy treści pracy należy stwierdzić, że rozdział I zatytułowany „Zarys problematyki czynności prawnych przysparzających” został skonstruowany prawidłowo. Można powiedzieć, że stanowi on „wyciągnięcie przed nawias” kwestii istotnych dla dalszego wyводу. Autor koncentruje się tu na definicji czynności prawnej oraz czynności konwencjonalnej, a także – ogólnie rzecz ujmując – następstwach wadliwości czynności prawnych. W tej części pracy na

szczególnej uwagę zasługuje podrozdział 1.5 pt. *Brak causae w kontekście sankcji nieistnienia, nieważności i wadliwości czynności prawnej*.

Równie poprawnie skonstruowano rozdział II. Jak już wskazano powyżej, ma on strukturę dualistyczną uzasadnioną historycznym i komparatystycznym charakterem rozważań w nim poczynionych. Na szczególną uwagę w tym rozdziale zasługują wywody poświęcone francuskiemu (str. 77 i nast.) i niemieckiemu porządkowi prawnemu (str. 90 i nast.), niemniej jednak dobrze, że Autor odniósł się także i do innych porządków prawnych (str. 111-115), nawet jeśli uwagi poczynione w tej ostatniej kwestii mają charakter bardziej skrótowy niż w przypadku prawa francuskiego czy niemieckiego. Pan mgr Marek Antas dość lapidarnie opisuje prawo austriackie, szwajcarskie, hiszpańskie i holenderskie, a także odsyła do innych porządków prawnych, w szczególności prawa maltańskiego, rumuńskiego oraz prawa Federacji Rosyjskiej, przy czym te ostatnie systemy prawne Autor zalicza do tych ustawodawstw, w których obecne są rozwiązania zbliżone do rozwiązań francuskich (konsensualne i kauzalne przeniesienie własności).

Do państw, które przyjęły system niemiecki (rozdzielność i abstrakcyjność przeniesienia własności) Autor zalicza prawo estońskie, japońskie oraz południowoafrykańskie. Kwalifikując państwa skandynawskie Doktorant stwierdza, że gdy chodzi o sposób przeniesienia własności, to ich prawo jest zbliżone do prawa francuskiego, jednakże zauważa jednocześnie, że kwestie dotyczące kauzalności bądź abstrakcyjności przeniesienia własności nie są tam szeroko dyskutowane, a nawet bywa i tak, że są uznawane za bezprzedmiotowe. Osobny wątek Autor poświęca systemowi *common law* (w którym przynajmniej, gdy chodzi o przeniesienie własności nieruchomości, obowiązują regulacje zbliżone do kontynentalnych ustawodawstw kauzalnych i konsensualnych).

Do poczynionych przez mgra Antasa uwag (w powyższym zakresie) mam następujące zastrzeżenia:

1. Kategoryzując poszczególne ustawodawstwa Autor zdaje się dokonywać dualistycznego podziału na ustawodawstwa kontynentalne oraz prawodawstwa *common law*. Podejście takie nie jest jednak do końca uzasadnione, bowiem w przypadku niektórych państw próba ich przyporządkowania do jednej albo drugiej kategorii musi skończyć się niepowodzeniem, gdyż m.in. ze względów historyczno-geograficznych ustawodawstwo tych państw zawiera zarówno elementy prawa kontynentalnego, jak i *common law*, a co za tym idzie kwalifikuje się je jako tzw. ustawodawstwa mieszane (*mixed jurisdictions*). Ze struktury analizowanego

podrozdziału wynika, że do ustawodawstw kontynentalnych Autor zalicza prawo Republiki Południowej Afryki, podczas gdy dość powszechnie kwalifikuje się je właśnie jako ustawodawstwo mieszane². Przed ewentualną publikacją pracy wątek ten wymaga doprecyzowania.

2. Wypowiadając się na temat ustawodawstw *common law*, Autor nie wskazuje, które konkretnie ustawodawstwa do nich zalicza. Być może, że Autor przyjmuje to jako fakt powszechnie znany, niemniej jednak w pracy naukowej zawsze warto definiować zakres przedmiotowy (desygnaty) pojęć, którymi się posługujemy.
3. Do państw mieszczących się w nurcie francuskiej myśli prawniczej, gdy chodzi o konsensualność i kausalność przeniesienia własności Autor zalicza Rosję (str. 114), przy czym przywołuje art. 218 ust. 2 rosyjskiego KC³. W przepisie tym nie znajduję jednak podstawy do twierdzenia, że podejście rosyjskie jest zbliżone do podejścia francuskiego. Wymaga to doprecyzowania, tj. albo należy wskazać inny przepis KC Federacji Rosyjskiej, albo odwołać się do stanowiska wyrażonego w literaturze.

Kolejne rozdziały pracy mają charakter bardziej skonkretyzowany. Ponieważ analizowany doktorat ma charakter wielowątkowy, nie sposób odnieść się w niniejszej recenzji do wszystkich, czy choćby większości stanowisk przytaczanych przez Autora, przez Niego aprobowanych, czy wreszcie tych zapatrywań, w które stanowią jego samodzielny wytwór. Z konieczności zatem i ze względu na ogólnie przyjęte ramy recenzji przygotowywanych w ramach przewodów doktorskich, poniższe uwagi będą dotyczyły tylko niektórych wątków przytaczanych przez Doktoranta.

Słuszna jest w szczególności uwaga Autora, że tradycyjne ujęcie prezentowane w polskiej cywilistyce, zgodnie z którym czynności prawne przysparzające stanowią podklasę czynności o skutkach zobowiązujących lub rozporządzających, powinno zostać zmodyfikowane w ten sposób, że powinno się przyjąć, iż czynności prawne przysparzające jedynie co do zasady stanowią podklasę czynności o skutkach zobowiązujących lub rozporządzających (s. 119).

Natomiast nie do końca wydaje mi się czytelne stanowisko Doktoranta w tej części, w której przywołuje on stanowisko Sądu Najwyższego (postanowienie SN z 15.11.2016 r., III CSK 415/15, na str. 124), w świetle którego źródłem zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości może być uchwała wspólników spółki cywilnej, co z kolei miałyby prowadzić do uznania, że zostaje wyłączony wymóg objęcia treści tej czynności aktem notarialnym (art. 158 zd.

² Zob. V.V. Palmer (red.), *Mixed Jurisdictions Worldwide: The Third Legal Family*, Cambridge 2012, s. 7-8 oraz s. 95 i nast.

³ Zob. <http://pravo.gov.ru/proxy/ips/?docbody=&nd=102033239>, dostęp: 1.08.2021 r.

1 KC). Nie jest jasne, czy zostaje tu wyłączony wymóg formy aktu notarialnego w odniesieniu do uchwały upoważniającej, czy wobec samej czynności przenoszącej własność (inaczej mówiąc, nie jest jasne, do jakiej czynności prawnej odnosi się sformułowanie „wymogu objęcia treści t e j c z y n n o ś c i prawnej aktem notarialnym”). W tym fragmencie nie udzielono ostatecznie odpowiedzi na pytanie, czy uchwała wspólników spółki cywilnej zawierająca upoważnienie do przeniesienia własności nieruchomości na inne osoby winna przybrać formę aktu notarialnego, czy też nie. Pomijając kwestię formy czynności prawnej, Autor nie udziela także odpowiedzi na pytanie (a na pewno nie udziela jej wprost), czy uchwała wspólników spółki cywilnej (rozumiana jako wspólne podjęcie decyzji co do sprzedaży nieruchomości, tj. czynność prowadzenia spraw spółki czy czynność na forum wewnętrznym), jest w ogóle potrzebna do skutecznego przeniesienia własności nieruchomości przez spółkę cywilną. Można jednocześnie odnieść wrażenie, że w analizowanym tu fragmencie Autor odnosi się do dwóch różnych zagadnień: po pierwsze, jest to kwestia relacji uchwały upoważniającej do przeniesienia własności nieruchomości oraz czynności prawnej przenoszącej własność; po drugie, jest to zagadnienie czynności prawnej polegającej na wniesieniu do spółki cywilnej wkładu w postaci nieruchomości.

Dodatkowo, analizując zagadnienie więzi pomiędzy uchwałą upoważniającą do zbycia nieruchomości przez wspólników spółki cywilnej, a czynnością prawną przenoszącą własność z majątku wspólnego wspólników na podmiot trzeci, warto by było zwrócić uwagę na sposób regulacji tego zagadnienia w przepisach Kodeksu spółek handlowych z 2000 r. dotyczących zbycia nieruchomości w spółce z o.o. Jak wiadomo, zasadą przyjętą przez ustawodawcę jest to, że czynność prawna przeniesienia własności nieruchomości przez spółkę z o.o. jest technicznie rzecz ujmując dokonywana przez zarząd spółki z o.o. jako organ ją reprezentujący, niemniej jednak uprzednio wymagane jest na mocy przepisu dyspozytywnego podjęcie przez wspólników uchwały upoważniającej.

Nie jestem przekonany co do stanowiska Doktoranta, że umowy organizacyjne, określające tryb postępowania stron, są umowami przysparzającymi (s. 135-137). Pozytywnie należy natomiast odnieść się do kwalifikacji umowy przedwstępnej, której również w moim przekonaniu należy uznać za umowę przysparzającą. Wracając zaś do ogólniejszej kategorii umów organizacyjnych, to należałoby oczekiwać, że tak daleko idące stanowisko zostanie szerzej uzasadnione. Kategoria umów organizacyjnych jest niezwykle zróżnicowana, mam wręcz wątpliwości co do tego, czy możliwe jest sformułowanie jednoznacznego poglądu w zakresie zakwalifikowania wszystkich umów organizacyjnych do umów przysparzających albo umów nie prowadzących do przysporzenia. Możliwe, że bardziej uzasadnione byłoby podejście sprowadzające się do osobnej analizy poszczególnych rodzajów umów organizacyjnej, które w

sposób zindywidualizowany należałoby poddać ocenie, czy należą one do umów przysparzających, czy też nie.

W pełni zgadzam się natomiast z tezą Doktoranta, że zmiany stanu prawnego, które nastąpiły w dniu 1.10.1990 r. nie wpłynęły zasadniczo na obowiązywanie w prawie polskim zasady kauzalności czynności prawnych przysparzających w tym sensie, że zasada ta nie przestała obowiązywać (s. 278). W świetle niektórych poglądów jednoznaczne sformułowanie w tekście prawnym zasady swobody umów (art. 353¹ KC) poskutkowało dopuszczalnością dokonywania czynności prawnych abstrakcyjnych i w tym sensie ma to stanowić modyfikację uprzednio obowiązującej zasady kauzalności. Przepisywanie takiego znaczenia uchwaleniu przepisu jednoznacznie ustanawiającego zasadę swobody umów nie jest jednak uzasadnione, bowiem już przed zmianami z 1.10.1990 r. swoboda umów była wyprowadzana z innych przepisów, w szczególności zaś z art. 58 KC oraz art. 56 KC. Z pewnością nie można było zatem powiedzieć, że w okresie socjalizmu była możliwość zawierania tylko takich umów i tylko o takiej treści, jaka została wyraźnie przewidziana w danym akcie normatywnym (tu w szczególności w Kodeksie cywilnym).

7. Podsumowanie

Pomijając wyrażone powyżej zastrzeżenia formalne i merytoryczne należy stwierdzić, że Autor recenzowanej pracy formułuje bardzo wiele wartościowych wniosków mieszczących się w jej tematyce. Mają one z reguły mocną podbudowę dogmatyczną i orzeczniczą. Co oczywiste, przedstawione zastrzeżenia nie umniejszają wysokiej wartości merytorycznej pracy, a jedynie mogą posłużyć jako pomoc przy przygotowaniu pracy do ewentualnej publikacji. W toku swoich rozważań Autor dowiódł pewnego stopnia dojrzałości naukowej wyrażającej się w umiejętności operowania na wszechstronnym materiale badawczym, dokonywania selekcji tego materiału, a także umiejętności samodzielnego formułowania myśli i wspierania stawianych tez odpowiednią argumentacją.

W tym stanie rzeczy można powiedzieć, że wymienione na początku tej recenzji cele pracy zostały zrealizowane. Doktorantowi udało się przedstawić złożoną i niełatwą problematykę czynności prawnych przysparzających w sposób, który niewątpliwie zasługuje na uznanie. Praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauk prawnych oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Mając na uwadze powyższe stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska odpowiada wymaganiom określonym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 478, 619.). W związku z tym może ona stanowić podstawę do dalszych działań w postępowaniu o nadanie stopnia doktora, a w konsekwencji prowadzić do nadania Panu Markowi Antasowi stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie nauki prawne.

dr hab. Roman Uliasz, prof. UR

